

SŁOWO

WILNO, Środa 23 grudnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

Cena numeru miesięczna z odniesieniem do domni lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. 50259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego n-r 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rekwizytów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Łaszk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałowski.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Neuch.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 14.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryczny jednosłupkowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

— Sesja Cika Z.S.S.R. Podczas toczącej się obecnie w Moskwie obrady sesji Centralnego Komitetu Wykonawczego onawiano plan gospodarczy na rok następny. Niektóre cyfry i projekty tego planu zasługują na uwagę, wobec szumnych zapowiedzi, że „pięciolatka” zostanie zrealizowana w ciągu czterech lat. Plan gospodarczy na rok 1932 jest najlepszą odpowiedzią na tą hałaśliwą autoreklamę, którą prasa sowiecka systematycznie prowadziła od dłuższego czasu.

Plan gospodarczy na rok 1932 przewiduje zwiększenie wkładów do przemysłu o 60 proc. więcej niż to było w roku bieżącym, przewiduje dalej wykończenie olbrzymich fabryk samochodów w Niżnim i traktorów w Czelabińsku, pozbawienie zaś mają być puszczony w ruch fabryki — olbrzymie w Magnitogorsku i Kuzniecku. Kolektywizacja go spodarstw rolnych osiągnąć powinna 73 proc. całości, a obszar sowchozów zwiększony być powinien o 2 miliony ha. W nowym budżecie na rok 1932, którego wydatki zamykają się sumą 21 miliardów, na przemysł asygnowano 10.700 mil. zamiast 8.200 mil. w roku bieżącym.

Wszystkie te zwiększenia wkładów finansowych do przemysłu, byłyby zbędne gdyby zgodnie z tem co przedtem głosił bolszewicy „pięciolatka” była już zrealizowana. W ten sposób cyfry i projekty nowego planu, oczywiście, o ile są one realne, co jest również rzeczą bardzo wątpliwą, są najlepszym do wodem, że owe „przepędzamy Amerykę” jest wytworem bujnej fantazji statystyków i ekonomistów sowieckich.

— W kotłach kłótni. — Ustąpienie gen. Ciang-Kai Szeke ze stanowiska szefa rządu nankińskiego i dymisja wielkorządcy Mandżurji gen. Ciang-Sue Lianga spotęgowały chaos panujący w państwie Srodka. Bądźco bądź gen. Ciang-Kai Szeke cieszył się dużym autorytetem i położył niemałe zasługi w dziele konsolidacji państwowej Chin. Dymisja Ciang-Kai Szeke może przyczynić się nanow do wzniecenia od dawna istniejącej wai między Północą i Północą oraz rozruchów działalności komunistów, których Ciang Kai Sze był energicznym przeciwnikiem.

Jeżeli chodzi o stosunek do Japonji żadne najbardziej namiętne demonstracje antyjapońskie studentów w Nankanie, Kantonie i innych miastach nie zmieniają tego faktu, że Chiny nie mogą się przeciwstawić państwu Mikado z racji swej słabości militarnej i kompletnej dezorganizacji panującej w państwie. Nowy rząd zatem, na którego czele ma stanąć Sun-Fooraz minister Eugenjusz Czen nie patrzy prowadzić innej polityki, niż ta, którą uprawiał Ciang-Kai Szeke.

— Bruening i socjal-demokraci. — Wystąpienia Hitlera, tak liczne ostatnio, odegrały rolę cementu utrwalającego fundamenty parlamentarne rządu kanclerza Brueninga. Gdyby nie Hitler kto wie, czy z powodu ostatniego dekretu obcinającego płace nie doszłoby do poważnego rozdziewku pomiędzy socjal — demokratami popierającymi po cichu ale pewnie i stale gabinet kanclerza. Niemieccy socjal — demokraci zdają sobie sprawę, że w ich ręku znajduje się klucz od drzwi do władzy, o który zabiega wódz brunatnych koszul. Ich opozycja z powodu dekretu oznaczałaby dymisję gabinetu kanclerza i objęcie rządów przez Hitlera z wszystkimi konsekwencjami, jakie stąd mogą wyniknąć. A ponieważ Hitler nie szczędił zapowiedzi co do przyszłego programu swych rządów, perspektywa ułatwienia mu dojścia do władzy niezbyt soc.-demokratom się uśmiecha i dlatego wolą oni pogodzić się z boles-

nym dla nich dekretem redukującym płace.

— Mortorium Hoovera. Sprawa moratorium Hoovera w kongresie amerykańskim nie poszła tak gładko, jak można było przypuszczać. Mimo, że prezydent Hoover propozycję swoją uczynił latem bieżącego roku po porozumieniu się z leaderami głównych stron i przedstawicielami kół finansowych obecnie rozległy się liczne głosy krytyki postępowania prezydenta, co niewątpliwie będzie miało skutki podczas wyborów prezydenta, oddziaływać ujemnie na popularność Hoovera.

Jednym z dramatycznych momentów dyskusji przy ratyfikacji moratorium było odczytanie listu prezydenta Hindenburga do Hoovera obrazującego fatalną sytuację finansową Niemiec i odwołującego się do prezydenta Stanów Zjednoczonych z prośbą o ratunek przed katastrofą. List ten dotychczas nieznan wywołał silne wrażenie i być może nawet wpłynął na szybsze załatwienie ratyfikacji. Dyskusja jednak, jaka z okazji tej sprawy odbyła się, wykazała, że Amerykanie nie są zwolennikami szerokiego gestów, które kosztują tembardziej, że brak wpływów reparaacyjnych w kasach amerykańskich wobec ostrego kryzysu ekonomicznego, również daje się odczuć. Sz.

NOMINACJA
PLK. WOYCZYŃSKIEGO

WARSZAWA, 22.12 (tel. własny). W korpusie oficerów lekarzy pułkownikiem lekarzem mianowany został ppłuk Woyczyński, lekarz przyboczny Marszałka Piłsudskiego.

PREZYDENT FOLEJEWSKI — SEDZIA
SĄDU APELACYJNEGO W WILNIE

WARSZAWA, 22.12 (tel. własny). Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie nastąpi nominacja i pewnie przesunięcia w sądownictwie. Prezydent miasta Wilna, Józef Folejewski, będzie mianowany sędzią Sądu Apelacyjnego.

ZMIANA USTAWY MELDUNKOWEJ

WARSZAWA, 22.12 (tel. własny). Dowiadujemy się, że Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła projekt nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności, który upraszcza w pewnej mierze dotychczasowe przepisy. Nowelizacja idzie w kierunku złagodzenia postanowień dotyczących meldowania. Dotychczas obowiązujące przepisy meldowania w ciągu 24 godzin. Według noweli tej przepis ten zostaje przedłużony do 3 dni, a 24-godzinny termin zostaje utrzymywany jedynie dla miejscowości uzdrowiskowych. Wreszcie projekt noweli postanawia, że grzywny, orzekane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o kontroli i ewidencji ruchu ludności, będą przekazywane na rzecz gmin. Uchwalony przez Radę Ministrów projekt zostanie niebawem wniesiony do Sejmu.

Przywódcy Centrolewu przed Sądem

WARSZAWA, (tel. wł. 22.XII—31). Od rana przemawia adwokat Stefan Urbanowicz, obrońca oskarżonego Kiernika. Mówi on: Jeden z Panów przedstawicieli oskarżenia wyraża zdziwienie, że oskarżenie nie przynajmniej do winy szkodzenia zamachu siłą. Są to, że Pan Prokurator zapominał, iż cała akcja oskarżenia była prowadzona nie w duchu ofensywnym, lecz w kierunku defensywnym. Oskarżenie twierdzi, że Rząd był śle legalny. Nie wątpliwie tak, ale oskarżenie mówi co więcej, że to był nielegalny Rząd, lecz pozostawał w zgodzie z przepisami ustrojowymi i ma silne podstawy konstytucyjne. Oskarżenie i obrona stanęły na stanowisku, że Rząd trwał przy wierze nie w zgodzie z konstytucją. Opozycja żądała rozwiązania Sejmu, którego większość opozycyjna nie dała podstaw dla trwania Rządu i żądała rozpisania wyborów.

Następnie adw. Urbanowicz cytując szezereg opinii, między innymi opinie wice-marszałka Cara, wypowiedziane w referacie o rewizji konstytucji na posiedzeniu Sejmu w dniu 17 marca 1931 r. Pan Car, wybitny przedstawiciel obozu rządowego, mówił o roku 1926, stwierdzając, że przed majem „nie wahał się wystąpić z wnioskiem o wznowienie władzy wykonawczej, gdyż uważał, że za konieczny warunek bezpieczeństwa i

Represje wobec szkolnictwa polskiego na Litwie

Usunięcie 200 dzieci ze szkół powszechnych

KOWNO, (Pat). Naskutek rozporządzenia ministerstwa oświaty usunięto około 200 dzieci z państwowych szkół powszechnych z polskim językiem wykładowym, ponieważ w paszportach rodziców tych dzieci narodowość jest określona jako litewska.

Kierownictwo mniejszości polskiej starało się od dłuższego czasu o pozostawienie tych dzieci w szkołach polskich, jednak nadaremnie. Mniejszość polska posyłała dzieci do swolch szkół,

opierając się na oświadczeniu prezydenta państwa, które było opublikowane w „Deutsche Nachrichten”, jako odpowiedź na starania mniejszości niemieckiej w identycznej sprawie.

To oświadczenie prezydenta zdążyło do tego, że na przyszłość dla ustalenia narodowości dzieci nie będzie uwzględniane określenie w paszportach, a jedynie deklaracja rodziców.

Opierając się na tem oświadczeniu prezydenta, mniejszość pol-

ska wydała do swolch filij organizacyjnych okólnik, na podstawie którego nastąpiło przyjmowanie tych dzieci z początkiem roku szkolnego do szkół polskich.

Po rozpoczęciu roku szkolnego i przyjęciu tych dzieci zostało przez Inspektorów szkolnych z okazji wizytacji zakwestjonowane, poczem nastąpiło obecne zarządzenie usunięcia tych dzieci z państwowych szkół powszechnych z polskim językiem wykładowym.

Francusko-sowiecki pakt o nieagresji

PARYŻ. — Ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało prasie treść francusko — sowieckiego paktu o nieagresji, parafowanego dnia 24 sierpnia r. b.

Pakt parafowali: generał sekretarz francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Berthelot i ambasador sowiecki, Dowgalewski.

Oba mocarstwa zobowiązuje się do unikania zatargów zbrojnych. Gdyby która ze stron rozpoczęła wojnę obronną, to strona druga zobowiązuje się zachować zyczliwą neutralność.

Francja i Rosja sowiecka nie mogą zawierać z innymi mocarstwami układów, któreby mogły odbić się ujemnie na handlu Francji lub Rosji. Obie strony zobowiązują się nie wkładać do stosunków wewnętrznych strony przeciwnej, ani nie uprawiać agitacji, któraaby miała na celu wywołanie przewrotu politycznego, bądź społecznego. Wszelkie kwestje sporne mają być rozstrzygane w drodze arbitrażu.

Układ ten wejdzie w życie dopiero wtedy, gdy zostanie szczegółowo zdefiniowana sprawa arbitrażu. Z chwilą

podpisania, umowa zacznie obowiązywać na przeciąg dwu lat, a w razie niewypowiedzenia przez jedną ze stron, przedłuża się automatycznie o jeden rok.

Tekst paktu nieagresji, parafowanego w Paryżu, będzie przedstawiony do rozpatrzenia Polsce, Rumunii, Litwie, Estonji i Finlandji. Poza tem Polska otrzyma od Francji przyrzeczenie, że ostateczne podpisanie paktu francusko-sowieckiego nie nastąpi przed podpisaniem takiegoż paktu między Polską a Rosją sowiecką. Ze swej strony Polska ma zaciągnąć identyczne zobowiązania wobec Rumunii i krajów bałtyckich.

Francusko — sowiecki pakt o nieagresji składa się z obszernego wstępu, sześciu paragrafów i kilku aneksów.

Podział paragrafów jest następujący: 1) o wzajemnym unikaniu zatargów zbrojnych, 2) o przestrzeganiu neutralności, 3) o stosunkach handlowych, 4) o powstrzymaniu się od propagandy, 5) o postępowaniu rozjemczym, 6) o obowiązujących terminach.

Ofensywa japońska w Mandżurji
Zajęcie Czin-Czou kwestją dni

MOSKWA, PAT. — Korespondenci sowieccy donoszą, że armia japońska w Mandżurji rozpoczęła generalną akcję wojenną, zmierzającą do zajęcia Czin-Czou i ostatecznej likwidacji oddziałów chińskich, krążących jeszcze w różnych okolicach Mandżurji.

Oczyszczanie terenu prowadzone jest w dwóch kierunkach: na północ od Mukden i na południe od strefy południowej — mandżurskiej kolei żelaznej. Wczoraj rozpoczęły się pierwsze walki w okolicy Sypinhaju, Czantu i Faku-menu.

W walkach tych poza piechotą brała udział artylerja, oraz samoloty woj-

skowe. Dziś spodziewane są utarczki w okolicach Sinmina, dokąd wysłano japońskie oddziały japońskie i eskadrę lotniczą. Zajęcia Czin-Czou spodziewają się tutaj dnia 25 bm.

Dymisja rządu Ciang-Kal-Szeke

NANKIN, (Pat). Rząd narodowy podał się do dymisji. Ciang-Kal-Szeke odcieciał samolotem do Feng-Hua, swego rodzinnego miasta. Pełniący funkcję prezydenta należała na członków gabinetu, by pozostali na swych stanowiskach

i narazie odmawia przyjęcia dymisji. Według ogólnego mniemania, Ciang-Kal-Szeke wyjechał, gdyż przeczuwał, że naskutek przybycia delegatów kantońskich stronnictwo jego znajduje się w mniejszości na plenarnym posiedzeniu Kuomintangu.

SKŁAD KOMISJI ANKIETOWEJ
W MANDŻURJI

GENEWA, PAT. — Liga Narodów postanowiła wysłać do Mandżurji komisję, ma czele której ma stanąć lord Litton. W skład komisji mają wejść francuski generał Claudel, były gubernator niemieckiej Afryki Wschodniej Schneer, rzeczoznawca amerykański Pines i hr. Aldobrandini.

SAMOBÓJSTWO ŻONY OFICERA JAPONSKIEGO.

CHARBIN. — Z Tokio podają, iż wielkie wrażenie tam wywołało samobójstwo żony pewnego oficera japońskiego, wysłanego do Mandżurji.

Samobójczyni, przywdzawszy szaty uroczyste, usiadła przed bóstwem rodzinnym i przecięła sobie szyję tępym. W pozostawionym liście oświadcza, iż popełnia samobójstwo, żeby nikt nie mógł wszystkie swoje siły poświęcić swej ojczyźnie i nie potrzebował troszczyć się o rodzinę.

Moratorium Hoovera — zatwierdzone

Z WYKLUCZENIEM ANULACJI JAK I REDUKCJI DŁUGÓW WOJENNYCH W WASZYNGTON. 20.12. — Izba reprezentantów 317 głosami przeciwko 100 zatwierdziła ustawę, ratyfikującą moratorium Hoovera, z poprawką, wykluczającą kategorię zarówno skreślenie, jak i redukcję długów wojennych.

WASZYNGTON, PAT. — Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu w dyskusji nad projektem ratyfikacji moratorium zabrał głos zdecydowany przeciwnik moratorium sen. Johnson, który zaznaczył, iż Senat zmuszony jest do ra-

KONFERENCJA

RZECZOWNAWCÓW FINANSOWYCH W BAZYLEI

BAZYLEA. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu komitetu rzeczowników przedstawicieli brytyjskiej Layton usiłował ponownie, lecz bezskutecznie sprowadzić do konkluzji ostatecznych raport formułę, stwierdzającą między innymi jego opinie co do niedługości płatniczej rzeszy i co do pierwszeństwa długów prywatnych.

Komitet ekspertów odrzucił również propozycję Laytona odroczenia posiedzenia komitetu na termin świąteczny. Pomimo odrzucenia propozycji Laytona należy zachować dalekoidącą rezerwę co do losu samego raportu rzeczowników. Możliwe jest, iż istotnie Layton przypuścił nowy atak pomimo, iż przedstawiciel Francji, poparty przez przedstawicieli Belgji i Jugosławji, stwierdził wyraźnie, iż nie podpisze raportu, który będzie zaprzeczaniem praw Francji i jej aliantów w dziedzinie reparacji.

BAZYLEA, PAT. — Komitet redakcyjny pracował do 2-iej rano nad ustaleniem ostatecznej treści raportu. O godzinie 11 min. 30 szefowie delegacji na publicznym posiedzeniu przyjęli z nieznaczniemi poprawkami niektórych szczegółów paragrafy, odnoszące się do obecnej sytuacji Niemiec.

OGRODICZENIA DLA ROBOTNIKÓW
CUDZOZIEMSKICH WE
FRANCJI

PARYŻ, PAT. — Izba Deputowanych zakończyła dziś w nocy dyskusję nad projektem ustawy, regulującej sprawy robotników obcokrajowych. Projekt ten opracowany został z ramienia komisji finansowej przez deputowanego Ludwika Dumas. Izba projekt przyjęła.

Wprowadza on zapowiedziane ograniczenia przyjmowania robotników obcokrajowych do 10 proc. w instytucjach rządowych, miejskich, a nawet w niektórych prywatnych. Ten punkt wywołał najdłuższą dyskusję, wskazywano na pewne kategorie robotów, w których, zwłaszcza w rolnictwie, niemożliwe jest obyć się bez robotników obcokrajowych.

Ostatecznie przyjęto poprawkę, która do puszcza w wyjątkowych wypadkach przekroczenie uchwalonej 10-procentowej normy. Projekt ustawy ustala pewne kategorie uprzywilejowanych robotników obcokrajowych. Są to emigranci polityczni, byli kombatanci armij sojuszników, cudzoziemcy żonaci z Francuskami, które zachowały obywatelstwo francuskie, oraz cudzoziemcy, których dzieci są obywatelami francuskimi. Na podstawie tej ustawy robotnicy wyższych 4 kategorii będą mieli pierwszeństwo w otrzymywaniu pracy przed innymi cudzoziemcami.

Bezrobocie

W NIEMCZECH WZRASTA

BERLIN, (Pat). Według urzędowych obliczeń statystycznych, ilość bezrobotnych w Niemczech wzrasta w ciągu pierwszego półrocza grudnia r. b. o 298 tysięcy osób i wynosi na terenie całej Rzeszy 5 949 tysięcy. Liczba pobierającego zasiłki z funduszu ubezpieczeniowego bezrobotnych, nie licząc ich rodzin, wynosiła w tym czasie 1 484 tysiące. Pobierających zasiłki kryzysowe bez rodzin było 1 446 tys. etc.

W ANGLJI SIĘ ZMNIEJSZYŁO

LONDYN, PAT. — Dnia 14 grudnia liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła 2 572 602 ludzi, czyli o 54 722 mniej, niż w tygodniu ubiegłym.

DARY GWIAZDKOWE ŚW. WOJCIECHA

Święty Mikołaj, którego tradycyjna szczodrość sprawia, że radość z grzecznych dzieciom, znalazł sprzymierzeńca i pomocnika w św. Wojciechu, patronie jednej z największych w Polsce firm wydawniczych.

I chyba to święte patronowanie sprawiło, że Księgarnia św. Wojciecha, nie zrażając się kryzysem ekonomicznym, brakiem zainteresowania dla książki i innymi ponurymi rzeczami, przeprowadziła ciekawą reorganizację „Tęczy” i rzuciła na rynek księgar ski kilkanaście nowych książek, dosko nale się nadających na prezenty gwiazdkowe.

Co do „Tęczy”, dotychczasowy tygodnik od nowego roku ustąpi niżej ssa najtańszemu w Polsce tygodnikowi, dającemu za 20 zł. rocznie (na raty!) 12 dużych zeszytów „magazynu” oraz 4 książki, przyciem to przemnoż książkę każdy prenumerator dobiera podług swego upodobania i gustu ze znacznej ilości proponowanych przez wydawnictwo.

Jest łopomyślnie bardzo ciekawy i do bryż, że za same książki posiadają war tość 20 zł., przeto właściwie miesięcznik będzie wysyłany zadarmo.

Trzeba z uznaniem podkreślić ruchli wość i energię Księgarni Wojciecha, która ma poza sobą wielki do robek wydawniczy i, jak widać, wcale nie rezygnuje ze szczytnych aspiracji. Dowodem są chociażby te kilkanaście książek, które leżą przede mną.

Wszystkie książki, wydane przez Księgarnię św. Wojciecha, odznaczają się przedziwną wytworną szatą zewnętrzną. Doskonały papier własnej fabryki, wspaniałe ilustracje podług projektu najlepszych malarzy i rysowników, estetyczny układ graficzny — wszystko to składa się na ujmio ną całość. Pod względem treści książ ki mają tę wspólną cechę, że całkowicie zasługują na zaufanie, że nie znaj dziemy w nich ani wybujałego erotyzmu, lub też niezdrowej sensacji...

Nie znaczy to jednak, że Księgarnia św. Wojciecha wydaje tylko — „coś tam dla księży, jak kiedyś dało się posty szeć w pewnym towarzystwie”. Bardzo bogato i ładnie przedsta wia się dział książek dla dzieci i mło dzieży, — jest to w dziale książek li terackich — najważniejsza pozycja do robku wydawniczego Księgarni.

Zaczynając dzisiejszy przegląd ksią żek „gwiazdkowych” właśnie od li teratury dla dzieci.

W oczy przedziwnie rzuca ją się trzy wytworne książki, posiada jące bardzo podobną szatę zewnętrzną i tworzące jakby cykl opowiadań o dzieckach, które w wieku najmłodszym znalazły drogę, prowadzącą do dosko nałości.

Ludwika Jeleńska opowiada „O Janku, który umiał chcieć”, — o la tach dziecięcych bogostawionego Jana Bosco. Opowiadanie to, pozbawione sztucznego patosu i fałszywego tonu kaznodziejskiego, o co tak łatwo w po dobnym pracach, napisane żywo, pięk nie, literacko, jest doskonałą lekturą. Bardzo dobre ilustracje Marii Jaroszyńskiej jeszcze bardziej ożywiają całość.

Bardzo zbliżona do tej książki jest inna, również przez p. Jaroszyńską ilu strowana, a mianowicie — „Śladem bohaterów” Elżbiety Schmidt — Pauli. Jest to powieść o życiu św. Tarcyzju sza. Wreszcie trzecia książka p. t. „Bóg w serduszkach dzieci” zawiera jedenaście powiastek francuskiego poety katolickiego Franciszka Jamme sa. Treścią książki są „ośm bogostaw iestw”, czyli opowiadania z życia dzieci na tle wersetów z ew. św. Ma teusza; w drugiej zaś części książki są trzy opowiadania na temat wiary, na dziei i miłości.

Młodsze starsza ma szereg ksią żek różnej treści. Dla dorastających panienek będzie „Królewna” — bardzo miłe opowiadanie o młodości Bronki („Królewny”), która po stracie rodziców znalazła serdecznych i ofiarnych opiekunów i przy ich pomocy zdobyła

wykształcenie i samodzielność, a na wet objęła pod swe panowanie chwi lowo utracony majątek ojca. Autorką tej powieści jest zasłużona literatka wileńska, która młodzieży naszej dała tyle sympatycznych, pełnych serdeczno go ciepła książek — p. Marja Reutówna.

Chłopcy będą szukali przygód, walk, tajemniczych zdarzeń.

Ci, co lubią historyczne opowiada nia, zwróć uwagę na powieść Walerji Szalag-Groele p.t. „Sokół królewski”. Jest to druga część trylogii historycz nej z okresu panowania Bolesława Śmiałego. Autorka dobrze się wczuła w epokę i kreśli sceny z życia Polski w w. XI w sposób barwny i uczucio wy.

Kto szuka większych wrażeń, niech weźmie do rąk „Dramat na oceanie Spokojnym”, znanego włoskiego po wieściopisarza Emilio Salgariego. Nikczemna zbrodnia Billa, pożar na okre cie, katastrofa, tygrysy na pokładzie okrętu, tajemnicza wyspa, walka z lu dożercami, szlachetny porucznik Col lin, uroczna Anna, — mój Boże, tyle frapujących momentów i ciekawych zdarzeń, tyle tragicznego napięcia i tak być powinno — jak najlepszy ko niec. Do powieści został dołączony słowniczek wyrazów żeglarskich, — już samo poznanie kilkudziesięciu efek townych wyrazów języka marynarzy, jest bardzo korzystne dla nas, mających mały, ale piękny kawałek prawdziwego morza!

Nasi młodzi marynarze mogą od być poważniejszą podróż morską, mianowicie wyruszyć z Kolumbem na po szukanie nowego świata, gdzie są oce niane. Właśnie niemiecki pisarz Jan Muron w powieści: „Wyspa Hispano la” zarysowuje dzieje wyprawy Kolumba, zresztą nietylko dzieje wypra wy, ile dzieje ducha ludzkiego na tle wyprawy do Ameryki.

W sposób zdecydowany przeciwsta wia autor genjusz Kolumba przeciw do chowej jego otoczeniu, oraz pierwot ne, pozbawione jakiejkolwiek kultury, lecz szlachetne postacie dzikich — cy wilizowanym barbarzyńcom, niosącym nieraz zatratę kultury.

Wiele ciekawych i wzruszających momentów znajdzie każdy czytelnik w bardzo zajmujących powieściach Al freda Rambauda: „Pierścien Cezara” i Florence Barclay „Biała księżka z Wor cester”, świadkiem nadzwyczajnych zdarzeń będzie, gdy pozna niezwykle opowiadanie Ronald A. Knoch „Czyja reka?”

Jeżeli zaś czytelnik tak młody, jak i dorosły szuka w książce nietylko roz rywki, ale i pewnej nauki, odświeżają cej umysł i duszę, niech zwróci uwagę na dzieło Henryka Chéona p. t. „Sza farz łask bożych”. Jest to żywot św. Jana Vianney, proboszcza z Ars.

Niezwykła postać, niezwykle ży cie...

Jakże przyjemnie jest iść krok za krokiem śladami świętego szafarza łask bożych, przyglądać się jego czyn nom, być świadkiem niezwykle wzo tów jego czystej duszy i zamknąć książkę z roziskrzonym wzrokiem. Czy wolno być pesymistą, jeżeli się wie, jakie wyżyny mogą być udziałem du szy ludzkiej, oczyszczonej z brudu po ziomego życia?

Książkę za książką biorę do rąk i odkładam na stronę.

Pozostała tylko jedna (u mnie na biurku, nie w księgarniach!).

Młoda i wybitnie talentowana lite ratka Wanda Młazewska napisała po wieść p. t. „Czarna Hańcza”. Czy to jest powieść? Chyba, nie! Jest to opo wiadanie o podróży żaglowcem wzdłuż Czarnej Hańczy (jest taka rzeka!) i jeziora Wigry.

Nie jest to jednak dziennik podró ży, ani sprawozdanie. Jest to naprawdę powieść, która nie jest powieścią!

Teatr w Lutni

VERNEUILA.

„TAK SIĘ ZDOBYWA KOBIETY”

Kiedy po czterech aktach zapada kurtyna, autor Ludwik Verneuil zape wnie zaciera ręce z zadowoleniem, że udało mu się publiczność tajemniczo ścią figury i akcji wielce niepokoić. Widz też posuwa się w ciemności, dzi wiąc się, że wszystko jest tajemnicze i że nie ma końca enigmatom. Autor na chwilę nie nudzi, ręką swą sprawną przez zawitość akcji prowadzi do fina le, gdzie już można rzyć ze śmiechu, ile dusza zapagnie.

Istota sztuki jest więcej niż prosta. Nic więcej nad to, że Wyrwicz kocha Brenocz. Wyrwicz jako Jacques Du rand, Brenocz jako Ewelina Dumon tier. Skoro kocha to zdobywa ją, a że zdobywa sztuczkami, trukami, to już jest farba dzisiejszej epoki. Aby zdobywać swą flamę, kładzie na się lach many złodziejskie i bierze do ręki wy trych. To znów wślizguje się do sa lonu we fraku i udaje jednego z finan sowych potentatów świata. Wyrwicz jest w tej sztuce komedjantem. Mo żemy podziwiać, jak odbija Jaskiewiczowi niedosłuch kochankę, to jest wła śnie panią Ewelina, z którą Jaskiewicz

niedoradza nie wie dobrze co zrobić. Naprawdę Jaskiewicz ma kilka razy mnie, jak kot, który ogląda śmietankę, za... szybą. Doprowadził przecie do tego, że już może po nią sięgnąć, kiedy Wyrwicz gracko wskakuje przez okno. A mąż, spytanie się, mąż Eweliny co robi, skoro Ewelina ma tego swojego męża, fabrykanta zabawek? Mąż pilnuje swej żony, choć nie kocha tej żony. Odda ją nawet jak lalęczkę, którą fabrykuje, skoro godzina wybije na zegar, czyli będzie owo finale, którym kochcy się sztuka.

Teza, którą wygłasza Verneuil z emfazą, paryskim tupetem jest zawarta w tytule sztuki i całej jej treści, która ma prawo być ochrzczonej defek tywnym romantyzmem... W każdym razie Verneuil z najpocziwszą wiarą i błyskiem w oku diabelskim pragnie w nas mówić, że diabełek są za wsze potrzebne, skoro ma być kobieta zdobyta! Perły szklane wystarczą dla muzynek w Afryce. Dla Paryżanek mu są już być świecidełka w formie owych herminów, które z mężczyzny czynią ideał odwagi, inwencji w walce o śmierć i życie. Na świecie bohater skie imię zastąpione są dziś przez głą przed światem, które działa jak ba chy, ale rewolwer i nóż Verneuil wma wia nam, że epoka dzisiejsza sankcio nuje jego tezę i że na niej widocznie

Hitlerowcy przeciwko Hindenburgowi

KROLEWIEC. PAT. — Prezydium Izby Rolniczej w Królewcu postanowiło ponownie rozważyć sprawę wniosku, w którym Izba domaga się ustąpienia prezydenta Hindenburga.

Pod wrażeniem echa, jakie uchwała wywołała oraz pod groźbą rozwiązania tutejszej Izby przez rząd Rzeszy prezydium Izby skwa pliwie skorzystało z pewnych przepisów for malnych, które przy powzięciu uchwały n e by ly w pełni dotrzymane. Mimo obecnej próby wycofania się z całej sprawy, która naro biła tyle wrzawy w Niemczech, fakt uchwa lenia wniosku, wymierzonego przeciwko oso bie Hindenburga, nie może być zatarty. Wnio sek zostanie przedstawiony na następne walne zebranie Izby Rolniczej w Kró lewcu.

Ze względu na skład osobowy delegatów Izby ponownie przyjęcie uchwały jest prawie pewne. Hitlerowcy, którzy są wnioskodawcami powyższej uchwały, w dalszym ciągu podtrzymują swe wrogie stanowisko wobec obecnego prezydenta Rzeszy. Sprawa ta jest charakterystycznym objawem tendencji, panujących w łonie ziemiaństwa wschodnio-pruskiego, które mimo otrzymywania od lat znacznych subwencji na każdym kroku szko dzą rządowi i domagają się nowych przywile jów.

Zamek Sztutgarcki w gruzach

BERLIN. — PAT. — W czasie po żaru starego zamku sztutgarckiego do tychczas poniosły śmierć dwie osoby, a 11 — ciężkie rany. Mimo akcji ratun kowej, prowadzonej przez całą noc, oddziałom straży ogniowej nie udało się stłumić ostatecznie ognia. Pożar przerzucił się rano z niebywałą siłą na część południową zamku.

Oprócz tłumienia ognia w tem skrzy cą.

NIEMIECH WRACA ŻYWA, ZDROWA KREW W ZYŁY OJCZYŹNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARODAWIAC NASZEJ EMIGRACJI

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Jak zorganizowana jest G. P. U.?

Ci, którzy znali pracę GPU w daw niejszych czasach — pisze korespon dent „Socjalistycznego Wiestnika” — nie potrafili sobie przedstawić obec nych zrationalizowanych i bardziej wy rafinowanych metod rapcy tej instytu cji sowieckiej. Specjalną sortę pracow ników GPU stanowią jej organa śled cze. Z jakich to ludzi rekrutują się ci urzędnicy? Są to w wielu wypadkach dawni prawnicy, adwokaci, ludzie z wy szszym wykształceniem, z doskonałą „ogładą towarzyską”. Oddział śledczy GPU jest w ogóle najgrzeźniejszą in stytucją w RSSR. Zanim „wglądają do duszy człowieka”, poczęstują go papie rosem i schlebają mu. Jednakowoż biada ofierze, gdy z pod maski grzeź ności wychyli się prawdziwe oblicze GPU. Nie zna miłosierdzia.

W oddziale śledczym są specjaliści do przesłuchiwania ludzi różnych cha

rakterów. Urzędnik przeznaczony do przesłuchiwania „ludzi sentymental nych” potrafi grać na najbardziej deli katnych strunach duszy ludzkiej. Są również fachowcy dla „brutalnych przesłuchiwań”, którzy posługują się groźbami i którzy krzyczą przeraźliwie. Specjaliści fachowcy przesłuchują w spra wach trwających bardzo długo. Prze słuchiwanym przebywa w lokalu urzęd nika śledczego niekiedy przeszło 24 go dzin bez przerwy, a urzędnicy kilka krotnie się zmieniają.

Naczelną organa GPU gorliwie śle dzą postęp nauki europejskiej. Członkowie GPU uczęszczają na odczyty z dziedziny psychologii i psychoanalizy. Dyscyplina w GPU jest nadzwyczajną ostrą. Za najmniejszą uchybienia czło nek GPU może skazany być na wyspy Sołowieckie lub rozstrzelany bez jakie gokolwiek sądu.

Charytonowicz i S^{ka}
APTECZNY D.-H.
Wilno, Mickiewicza 7, tel. 9-71.
Największy wybór perfum, kosmetyków w środkach gospodarczych.
Zamiast mało wartościowych podarków udzielamy 10 proc. rabatu świątecznego
CENY NAJNIŻSZE
Oddział hurtowej sprzedaży: Wielka 58, Tel. 3-92.

Oryginalne potraktowany temat, do skonala narracja i przesłane ilust racje sprawiają, iż książka Miłazew skiej jest zjawiskiem wyjątkowym. Wiadomości krajoznawcze, przygo dy sportowe, refleksje, owiane cza rem prawdziwej poezji — oto cechy niezwykle oryginalnej, wielkiej war tości, ciekawej książki.

Książkę ilustrował p. Jan Bułhak, ilu strował fotografiami... I pod tym wzglę dem książka jest unikatem. Fotografie w książce są raczej nieprzyjemne i nie mogą rywalizować z rysunkami.

Fotografie, potraktowane jako ilu stracje malarskie, dotychczas widzieli śmy tylko w „Mojej ziemi” p. J. Buł haka, ale tam zresztą były oryginalne odbitki fotograficzne. W „Czarnej Hań czy” są fotografie (ale jakie!) w re produkcyjach (ale jakich!).

Jeżeli kto jeszcze zastanawia się nad ten, czy fotografia jest sztuką, niech pozna ilustrację J. Bułhaka do „Czarnej Hańczy” — niewątpliwie nawróci się odrazu na wiarę fotografi ków i zacznie podzielać ich entuzjazm, z którym oni walczą o coraz szersze po le działania dla swej sztuki. Brawo!

Tu należałoby postawić kropkę, gdyby się nie nasuwała pewna uwaga w związku z wymienionymi książkami. Oto wszystkie książki nadają się na prezenty gwiazdkowe ze względu prze dewszystkiem na wytworne wydanie. Cena tych książek od 3 zł., średnio — 5 zł., najdroższa „Czarna Hańcza” z licznymi, przepięknymi ilu stracjami — zł. 9. Czyż mamy prawo mą czyć o tem, że książki są drogie?...

W. Ch.

W WIRZE STOLICY

SKROMNA WILJA

Nieznosne i szkodliwe nawyknięcie jed ze nia w ogóle, a obficie i smaczniej w urocy sie święta, jest tego roku specjalnie god ne potępienia. Z przyjemnością czytałem w pi smach zgrabne wierszyki. PKO nawołujące do oszczędności.

— Niemca z czego, mówią jedni.

— A potem djabli wezmą naszą walutę i figa, mówią drudzy.

— Jakże zwierzę jest dla nas synonimem poczciwości, roztropności i wszelkich skon densowanych zalet?

Pszczółka!

A coż robią pszczołki? Beznyslnie ciu lają miodek do ula, do swego PKO, nie zwa żając co będzie, i spotyka je zawsze przy kreść, bo zabierają im trzy czwarte — ale ta jedna czwarta wystarcza na zimę.

A czy było tak kiedyś, by pieniądze odło żone się znarowiały? Nie pamiętam takie go wypadku. Grabski dawał złotówkę za 1.800.000 marek, kto miał kilka miliardów dostał kilka tysięcy. Jeśli przypadkiem histo ria się powtórzy i będą wymieniać złote na srebrniaki, to górą ten, kto będzie miał wię cej złotych. Przypuśćmy, że za 3.000.000 zł. dadzą jednego srebrniaka. Jak to szczęście że jeszcze nie dziś zaczyna się wymiana — kto by tam z nas dostał choć pół sebrniaka! Ale trzeba być przeczornym nie można w de cydującej chwili nawet nie zobaczyć nowej monety. Zaczynajmy oszczędzać, by w ra zie wprowadzenia srebrniaków zdobyć się choć na jeden egzemplarz. Ja już odłożyłem 30 groszy — resztę, mam nadzieję, wkrótce uzupełnę.

Święta należy zatem przeprowadzić o szędnie. Oczywiście musi być ryba. Do brze, trzymajmy się tradycji. Kółko znajo mych — jakie 50, 60 rodzin — kupuje wspólnie blaszankę szprotki, każda rodzina do staje jedną szprotkę. Kładzie się szprotkę na desce, wyłamuje drzwi, zachowując wszelki rytuał, wnosi na wile.

Wiadomo, że kufi nie jest mi chce, bo to wielkie paskudztwo, ale musi być. Otóż należy tak postępować na półmisek połozyc ce gie, przykryć ją serwetą. Obnosić wkoło i proponować: — proszę, może kufi. Każdy naturalnie się wymówi, cegła wróci niekietnię ta do kuchni, złoży się ją starannie na bo ku, co roku po walji będzie się dodawać jed ną — wreszcie wybuduje się z kufi nowy chlewec.

Barszcz czerwony z uszkami jest nieod zowny. Ale w dobie kryzysu biedniacy mu szą przecie odzuc, że coś się zmienia. Go sposia tedy oznajmij: — „skasowałam uszki i buraki, pozatem wszystko zostało!” i nale je każdemu wielki talerz.

Kolej na majonez. Pan domu przypomni w krótkich słowach, iż Barokudzi są naj zdrowszem plemieniem na świecie, a majo nezu nigdy nie jedzą. Majonez jest szalenie szkodliwy. Wynalazca majonezu umarł w niespełna 85 lat po dokonaniu zgubnego od krycia. Stwierdzono niezbicie, iż wszyscy ja dące majonezu umierają wcześniej, czy później. Higiena — czy majonez. Naturalnie miłsza higiena. Precz z majonezem!

Kompot.

Pomysłowa gospośnia wnoszą salaterkę pełną wody, wrzuca kilka jabłek, gruszek i ka wałeczek cukru. Ostatni krzyk mody: kom pot na surowo. Aplauz powszechny, każdy coś dostaje na spodek, tym dla których za brako owoców, daje się syrop.

Po sntej wili bakalie. Cwierć kła orze chów. Rozdziela się je porówno, towarzy stwo siada do brda i gra na orzechy. W ten sposób orzechy przetrwają do przyszłej wili, nikt nie może ich zjeść bo — a nuż jutro przegra...

Karol.

PARNIKI DO KARTOFLI
ndoskonalonego systemu, bardzo oszczę dnie i praktycznie w użytku, ludziej gnotowniki, płuczek i sor tawniki do kartofli poleca Zygmunt Nagrodzki
Wilno, ul. Zawalska 11-2.
Dogodne warunki kupna.
Zadajcie prospektów.



Angielski nożyk o du glem wycięciu do twardego zarostu

Sporty zimowe a racjo nalne odżywianie

Pierwszy śnieg to zapowiedź sportów zi mowych, to gorączkowe szykowanie sprzętu narciarskiego, to rękoczne przecieranie pedu, wiciru, skoków szalonych. Jotów w prze strzeń. Tam, gdzie nie ma terenów narciar skich i saneczkowych, myśli się o ślęgawce. Niedługo zobaczymy przed sklepem z żywa mi dobrze znany z ubiegłych zim obrazek: małych uczniaków w ciepłych palcach i zmar zniętych obdarsnów, wpatrzonych w stalo wy przedmiot swoich marzeń — lżywy.

Zhytecznym jest dowodzić, jak dodatni wpływ wywierają wszystkie sporty, a w szczególności sporty z mowe na organizm i psychikę człowieka. Wyrabiają mięśnie, wzmacniają serce i płuca, ćwiczą bystrość oka, pobudzają szybkość decyzji, dają ra dosne samopoczucie energii i odwagi, wresz cie są źródłem niezastąpionego treningu w ożdzimie zdobywania, zwalczania przeszkód, przełamowania trudności, uszlachetniania in stynktu walki.

Aby jednak dodatni wpływ sportów zi mowych wykorzystać w całej pełni dla orga nizmu, należy zwrócić baczną uwagę na ra cjonalne odżywianie. Menu sportowca po winno składać się z dan lekkich, łatwo straw nych, a pożywnych. Wszelkie potrawy cięż kie, obciążające, pierznie, wymagające nadmiernej, długiej pracy narządów trawie nych, podniecające pragnienie, powinny być wykreślone z jadłospisu narciarza.

Przy wyborze składników odżywiania sportowca trzeba brać pod uwagę trzy mo menty: ilość kalorii, łatwość i szybkość przyswajania, zdolność usuwania zmecz nia.

Tym trzem warunkom w zupełności od powiada cukier, czy to w formie takiej, jak cukierki, czekoladki, pomadki, konfitury itp. czy to w postaci czystej, jako rafinada.

Kukier jest niezastąpionym pokarmem, zwłaszcza tam, gdzie warunki nie pozwalają na rozpalenie ognia, na przygotowanie po siłku, na dłuższy postój, lub transport żywno ści.

Oto węcieg narciarski, długa i uciążliwa wyprawa terenowa, gdzie minuta odpoczyn ku może przekreślić zwycięstwo, gdzie nie ma czasu na wydobycie, przetrucie, i polknie cie kęsa biszkopta, zresztą zupełnie lodowa tego.

Kawałek cukru, karmelek ssany podczas mozolnego wstępowania pod górę, nie tylko momentalnie zaspokaja pryzkry poczucie gło du, ale dodaje sił, usuwa zgubne skutki zmę czenia, depresję, wyzerpanie nerwów, omdlałość mięśni.

Cukier to najważniejszy sprzymierzeniec narciarza w walce z zimnem, z przestrzenią i ze zmęczeniem. Iż to razy podczas bła dzenia pośród śnieżnej pustyni, kiedy w ple caku nie było już ani kawałka suchara, a z termosu dawno wyczerpano ostatnią kroplę ciepłego napoju, kawałek cukru był tym zbawcą, który pozwolił wędrówce prze trwać wszystkie trudny, zwalczyć męczące zmęczenie i dotrzeć pomyslnie do upragnio nego schroniska.

Niedość jednak brać ze sobą zapas cukru na wyścigach. Nasz organizm sam jest do skonalał spiznacza, magazynuje paliwo i sa juje nim roztropnie w chwilach wysiłku i żywszej ekspansji mięśniowej.

Kto chce osiągnąć dobre wyniki sportowe, powinien zaważać nasycić swój organizm cukrem, przyzwyczajając go niejako do szybkie go absorbowania i reagowania na ten wspaniały środek odżywczy, który we właściwym momencie stanie się materiałem pędym, wio zącym go do niezawodnego zwycięstwa.

BOHATER N UKI

BOSTON, PAT. — W miejskim szpitalu tejszym zmarł 24-letni student wydziału medycyny uniwersytetu Harvard, który od wielu lat chorował na serce i wiedząc, że cho roba ta spowoduje rychłą śmierć, zapisał się na medycynę i systematycznie studiował swa chorobę, zapisując codziennie jej symptomy, aby specjalistom chorób sercowych dostar czyć materiał do dalszych badań i leczenia choroby.

pokazuje się nam już bez maski, wtedy buchną najgłośniejsze śmiechem. Wszy toki bowiem co dotąd było tajemnicze staje się teraz aż dotkliwie jasne i w tej jasności aż jedynie zdrowie i mocne. Cien Dejunowicza (komisarz poli cji) przepada i ze wszystkich stron wa li to jedno światło, które tłumaczy, po co były komplikacje poprzednio, które nas fascynowały. Wołhejko jest in spiratorem hokus-pokus, na scenie, kor ba, która kręci wszystkim i wrzysko przez swoje chytrności ożywia nadmier nie. Cóż to za finale soczyste: mąż się cieszy, kochanek się cieszy, inspirator się cieszy, moralne prawo się cieszy, publiczność się cieszy, aktorowie się cieszą. Nie jest codzienną sztuką, w której obok tego, że bawić się można i mocno śmiać się jest i wielka intryga, za którą śledzić z napięciem potrafimy i wreszcie to, co dał Makojnik, dekora tor, to jest piękny salon otwarty na ogród, w którym pani Brenocz jest zaisie królową. Dobrze jest widzieć w czasach dzisiejszego kryzysu taki sa lon, taką suknię i przypomniać sobie, że na świecie może być szelst jedwa bnu.

Szelst ten upaja ucho wrażliwe, sko ro oko ogląda miraż...

Mieczysław Limanowski.

ŻOŁNIERZ POLSKI—NA FRON- CIE POMOCY DLA BEZROBOT- NYCH.

Wśród różnych kosztownych ho-
roskopów, snuty w najczarniejszych
barwach przez wszelkich pesymistów,
opozycjonistów i inne klasy zawodo-
wych placzków, wykastrowanych z
energii czynnej, winno się podnieść,
jako zaprzeczający temu wszystkiemu
jeden fakt: żołnierz polski nie płacze,
nie gada, a robi. Ten rozumie Pań-
stwo i Jego przyszłość. Bez rezono-
wania staje na każdym posterunku do
pracy pozytywnej.

W czasie wojny lał krew, gdy inni
debatowali, w czasie pokoju mimo
ciężkiego trudu żołnierskiego, czule
jak sejmograf notuje wszelkie wstrzą-
sy organizmu społeczeństwa i natych-
miast reaguje.

Kryzys gospodarczy, dotykający
boleśnie tysiące obywateli wywołał
odruchowy i żywy rezonans wśród
braci żołnierskiej przedewszystkiem.
I tu żołnierz polski nie dał się zdy-
stansować. Kroczy w pierwszym szre-
gu ofiarności.

Mamy do zanotowania nowy jej
dowód. Oto wszyscy szeregowi
Pułku Piechoty Legionów — pozatem,
że wszyscy oficerowie i podoficerowie
pułku opodatkowali się miesięcz-
nie na bezrobotnych, skutkiem czego
już za listopad i grudzień b. r. z 1
p. p. Leg. wpłynęło do Funduszu
Bezrobocia 711 zł. 50 gr., że pułk ja-
ko taki wydaje 50 porcji żywności
dla bezrobotnych, 50 porcji dla bied-
nych dzieci, że ofiarował cały szereg
części ubrania, zebranych we własnym
zakresie, ze własnymi siłami bezin-
teresownie wypracował kilkadziesiąt
par butów dla najbiedniejszej diatywy,
że nawet najmłodsze jego latrosie —
dzieci oficerów i podoficerów zrzekły
się podarunków sw. M. kołaja i wy-
mogły na swych rodzicach dodatko-
we drugie śniadanie dla swoich mło-
dych, a najbardziej potrzebujących
i koleżanek, że grono Pań 1 p. p. Leg.
zorganizowało w swoim zakresie
„Gwiazdkę” dla biednych dzieci w
jednej ze szkół miejskich — pozatem,
jak pomyślnie, do akcji tej samo-
rządnie przystąpił się całym sercem i
szary żołnierz pułku. Dał co miał.

Zrzekł się tego, co stanowiło dla nie-
go może długo oczekiwaną atrakcję,
co przypominało mu może jego dom
rodzinny, raz w roku. Zrzekł się świą-
tecznych porcji, należących mu się,
jako poprawa wiktów żołnierskiego na
okres Świąt, na rzecz jego współoby-
wateli, dotkniętych przez bezrobocie.
Wyraziło się to w sumie 300 zł., która
została oddana Funduszowi Bez-
robocia.

Jest to jego „Gwiazdka”, ofiaro-
wana przez niego w najpełniejszym
rozumieniu swego obywatelskiego
stanowiska, fakt, który jest oznaką
wielkiego zdrowia moralnego żołnie-
rza polskiego, oznaką, że nie jest tak
łatwe w narodzie, jak twierdzą zawodo-
wi placzkowie.

Obcy tylko znaleźli się naśladow-
cy tego pełnego wyrazu czynu żoł-
nierskiego wśród tych, którzy mają
więcej do ofiarowania niż ów skrom-
ny żołnierz.

W dniu imienin s. p. Eugenija Dużew-
skiej dnia 24 grudnia br. w kościele Św.
Trójcy, o godz. 10, zostanie odprawiona
Msza św. za spokój jej duszy.

Ks. L. Hryniewski i koleżanki.

URZĘDOWA
— Zezwolenia na broń. — Przyjmowanie
podatku o przedłużeniu pozwolenia na po-
siedzenie i noszenie broni na rok 1932 roz-
poczęła się z dn. 1 stycznia 1932 r. Termin
ten jest ostateczny. Osoby, które nie złoży-
ły terminie podatków o przedłużeniu pozwo-
lenia na posiadanie broni, będą uważane za
posiadających broń nielegalnie i zostaną po-
ciągnięte do odpowiedzialności administra-
cyjnej — karnej. Prologat udziela Starostwo
Grodzkie.

MIEJSKA
— W dzień Wilgi. Jutro urzędy są
czynne tylko do 12 w poł., sklepy zaś
otwarte być mogą do 6 wieczorem.

— Wstrzymanie pożyczek na remonty. —
Komitet Rozbudowy wstrzymał udzielanie po-
życzek na remont nieruchomości wobec braku
funduszy na ten cel.

— Starania wszczęte ostatnio o przyznanie
Komitetowi potrzebnych 100 tys. złotych nie
odniosły żadnego skutku.

— Lustracje sklepów. — Komisje sanitar-
ne przeprowadzają obecnie lustracje sklepów
spożywczych i rynków, gdzie są sprzedawa-
ne artykuły pierwszej potrzeby.

— Ceny na ryby. Starostwo grodz-
kie po zorientowaniu się z tendencją na
rynkach opracowało maksymalne ceny
na ryby. Cennik zostanie ogłoszony w
dniu dzisiejszym.

— Pomoc w naturze najbiedniejszym. W
lokalu przy ulicy Łukiskiej 1 rozpoczęło się
rozdawanie odzieży i obuwia najbardziej
potrzebującym bezrobotnym. Również roz-
poczęła się akcja podziału zapasów żywno-
ści dostarczonych przez komitet bezrobo-

ci. Wszyscy niebędący przygo-
towania do egzekucji byli już
poczynione i skazani szkodliwi
się na śmierć.

Wszystkie niezbędne przygo-
towania do egzekucji były już
poczynione i skazani szkodliwi
się na śmierć.

Nad ranem nadeszła jednak
wiadomość, że kat Maciejewski
nie może przybyć do Brastawia,
bowiem w tym samym czasie
dokonywa egzekucji w Barano-
wiczach na rabusiu Moskalku.

Wobec tej nieoczekiwanej
zwłoki, wykonanie wyroku odo-
żono. Sadowski i Berdział zosta-
li więc powieszani dziś nad ra-
nem na podwórku miejscowego
aresztu policyjnego.

Jak pokrótce podaliśmy już
wczoraj, Sadowski i Berdział za-
mordowali przed trzema tygod-

niemi kolegę swego Wiktora Ja-
nulewicza, mieszkającego z nimi
razem we wsi Wieleśkowie gminy
Jodźkiele.

W dniu 1 grudnia po powro-
cie z robót sezonowych z Łotwy,
wszyscy trzej dłuższy czas spę-
dzili na pijatyce w Brastawiu,
dopiero w nocy ruszyli w drogę
do domu. Sadowski i Berdział
wiedząc, że Janulewicz ma przy
sobie uzbrojenie na obczyźnie 30
dolarów, będąc jeszcze w Brastawiu,
postanowili zabić go.

Napadnięty zniknął Janule-
wicz nie mógł się nawet bronić i
padł pod razami kilku uderzeń
noża.

Mordercy, chcąc utrudnić śledz-
two w ustaleniu tożsamości zwłok

odcięli swą ofierze głowę, po-
rzucając ją następnie w pewnej
odległości od miejsca przestęp-
stwa.

Gdy ples policyjny odnalazł
głowę a właściciela piwiarni w
Brastawiu rozpoznała, że są to
zwłoki jednego z trzech robotni-
ków porwanych z Łotwy, po-
licja szybko odnalazła winnych.

Sadowski i Berdział dopiero
po pewnym czasie przyznali się
do winy podając motyw zbrod-
ni. Z pieniędzy zdobytych za ce-
nę życia ludzkiego nie mogli sko-
rzystać. Gdy przyszł do domu,
okazało się że banknoty są za-
lane krwią, więc wrzucili je do
ognia, pozbywając się w ten spo-
sób widocznych dowodów prze-
stępstwa.

Wczoraj nad ranem tu, policja śledza
została powiadomiona o znalezieniu przy
s. m. mejszagołskiej na 8 km. od Wilna zna-
saka-rowa trupa kobiety średnich lat.

Przybyłe natychmiast na miejsce wypad-
ku władze po przeprowadzeniu wizji lokal-

nej przystąpiły do oględzin trupa.

Zamordowana okazała się Anna Jadzi-
wicz (Rysia 22), która z racji świąt wybra-
ła się na wies po zakupy. Sprawców poszu-
kuje policja.

W sobotę dnia 26 i w niedzielę dnia 27
b. r., o godzinie 8 w., „Logika pana Baltaza-
ra”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

PROJEKT MAUZOLEUM KRÓLEWSKIEGO W BAZYLICE WILEŃSKIEJ

KOMISJA HISTORYCZNO-ARTYSTYCZNA KOMITETU RATOWANIA
BAZYLKI ZAAKCEPTOWAŁA PROJEKT PROF. KŁOSA

W dniu 22 bm. odbyło się pod prze-
wodnictwem E. J. ks. biskupa Micha-
łowicza w. p. posiedzenie komisji
historyczno- artystycznej i komisji tech-
nicznej Komitetu Ratowania Bazyli-
ki Wileńskiej. Na posiedzeniu tem roz-
patrzone szkice do projektu mauzoleum
królewskiego pod kaplicą św. Kazimie-
rza, opracowane przez prof. J. Kłosa.
Trzy z spośród projektów przedstawione
zostały w modelach, a mianowicie: 1)
krypta ze sklepieniami żaglowymi,
wspartymi na 4 filarach, 2) krypta, po-
kryta jednym sklepieniem t. zw. „klas-
tornem” (bez filarów), 3) krypta ze
stropem żelazo-betonowym kasetonowa-
nym.

Po szczegółowym przedyskutowa-
niu projektów i rozpatrzeniu modeli
większość głosów zebrani wypowied-
zieli się za projektem krypty ze skle-
pieniami żaglowymi, wspartymi na 4 fi-
larach. Szczegółowy projekt według
zaakceptowanego szkicu opracowany
będzie przez prof. Kłosa w terminie do
dnia 15 stycznia 1932 roku.

Podkomisja, powołana do zorgani-
zowania wystawy, odbyła w dn. 22 bm.
zebranie, na którym zaakceptowano
przebieg dotychczasowych prac orga-
nizacyjnych. W związku z wystawą o-
publikowane będzie specjalne wydawni-
ctwo, poświęcone Bazylice Wileńskiej
i tegorocznym odkryciom.

KRONIKA wileńska

ŚRODA
Dzień 23
Wiktoria
Jutro
Wigilia

W. r. g. 7 m. 40
Z. r. g. 2 m. 50

SPÓWNIENIE ZAKŁADU METEORO-
LOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 22 grudnia 1931 roku.

Cisnienie średnie 772.

Temperatura średnia —2.

Temperatura najwyższa 0.

Temperatura najniższa —4.

Opad w mm.

Wiatr: półno.-zach.

Tendencja: spadek.

Uwagi: pochmurno, przelotny śnieg.

W dniu imienin s. p. Eugenija Dużew-
skiej dnia 24 grudnia br. w kościele Św.
Trójcy, o godz. 10, zostanie odprawiona
Msza św. za spokój jej duszy.

Ks. L. Hryniewski i koleżanki.

URZĘDOWA
— Zezwolenia na broń. — Przyjmowanie
podatku o przedłużeniu pozwolenia na po-
siedzenie i noszenie broni na rok 1932 roz-
poczęła się z dn. 1 stycznia 1932 r. Termin
ten jest ostateczny. Osoby, które nie złoży-
ły terminie podatków o przedłużeniu pozwo-
lenia na posiadanie broni, będą uważane za
posiadających broń nielegalnie i zostaną po-
ciągnięte do odpowiedzialności administra-
cyjnej — karnej. Prologat udziela Starostwo
Grodzkie.

MIEJSKA
— W dzień Wilgi. Jutro urzędy są
czynne tylko do 12 w poł., sklepy zaś
otwarte być mogą do 6 wieczorem.

— Wstrzymanie pożyczek na remonty. —
Komitet Rozbudowy wstrzymał udzielanie po-
życzek na remont nieruchomości wobec braku
funduszy na ten cel.

— Starania wszczęte ostatnio o przyznanie
Komitetowi potrzebnych 100 tys. złotych nie
odniosły żadnego skutku.

— Lustracje sklepów. — Komisje sanitar-
ne przeprowadzają obecnie lustracje sklepów
spożywczych i rynków, gdzie są sprzedawa-
ne artykuły pierwszej potrzeby.

— Ceny na ryby. Starostwo grodz-
kie po zorientowaniu się z tendencją na
rynkach opracowało maksymalne ceny
na ryby. Cennik zostanie ogłoszony w
dniu dzisiejszym.

— Pomoc w naturze najbiedniejszym. W
lokalu przy ulicy Łukiskiej 1 rozpoczęło się
rozdawanie odzieży i obuwia najbardziej
potrzebującym bezrobotnym. Również roz-
poczęła się akcja podziału zapasów żywno-
ści dostarczonych przez komitet bezrobo-

ci. Wszyscy niebędący przygo-
towania do egzekucji byli już
poczynione i skazani szkodliwi
się na śmierć.

Wszystkie niezbędne przygo-
towania do egzekucji były już
poczynione i skazani szkodliwi
się na śmierć.

Nad ranem nadeszła jednak
wiadomość, że kat Maciejewski
nie może przybyć do Brastawia,
bowiem w tym samym czasie
dokonywa egzekucji w Barano-
wiczach na rabusiu Moskalku.

Wobec tej nieoczekiwanej
zwłoki, wykonanie wyroku odo-
żono. Sadowski i Berdział zosta-
li więc powieszani dziś nad ra-
nem na podwórku miejscowego
aresztu policyjnego.

Jak pokrótce podaliśmy już
wczoraj, Sadowski i Berdział za-
mordowali przed trzema tygod-

niemi kolegę swego Wiktora Ja-
nulewicza, mieszkającego z nimi
razem we wsi Wieleśkowie gminy
Jodźkiele.

W dniu 1 grudnia po powro-
cie z robót sezonowych z Łotwy,
wszyscy trzej dłuższy czas spę-
dzili na pijatyce w Brastawiu,
dopiero w nocy ruszyli w drogę
do domu. Sadowski i Berdział
wiedząc, że Janulewicz ma przy
sobie uzbrojenie na obczyźnie 30
dolarów, będąc jeszcze w Brastawiu,
postanowili zabić go.

Napadnięty zniknął Janule-
wicz nie mógł się nawet bronić i
padł pod razami kilku uderzeń
noża.

Mordercy, chcąc utrudnić śledz-
two w ustaleniu tożsamości zwłok

odcięli swą ofierze głowę, po-
rzucając ją następnie w pewnej
odległości od miejsca przestęp-
stwa.

Gdy ples policyjny odnalazł
głowę a właściciela piwiarni w
Brastawiu rozpoznała, że są to
zwłoki jednego z trzech robotni-
ków porwanych z Łotwy, po-
licja szybko odnalazła winnych.

Sadowski i Berdział dopiero
po pewnym czasie przyznali się
do winy podając motyw zbrod-
ni. Z pieniędzy zdobytych za ce-
nę życia ludzkiego nie mogli sko-
rzystać. Gdy przyszł do domu,
okazało się że banknoty są za-
lane krwią, więc wrzucili je do
ognia, pozbywając się w ten spo-
sób widocznych dowodów prze-
stępstwa.

Wczoraj nad ranem tu, policja śledza
została powiadomiona o znalezieniu przy
s. m. mejszagołskiej na 8 km. od Wilna zna-
saka-rowa trupa kobiety średnich lat.

Przybyłe natychmiast na miejsce wypad-
ku władze po przeprowadzeniu wizji lokal-

nej przystąpiły do oględzin trupa.

Zamordowana okazała się Anna Jadzi-
wicz (Rysia 22), która z racji świąt wybra-
ła się na wies po zakupy. Sprawców poszu-
kuje policja.

W sobotę dnia 26 i w niedzielę dnia 27
b. r., o godzinie 8 w., „Logika pana Baltaza-
ra”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

O cyfrze mickiewi- czowskiej

Przed wielu laty — miałem możność czę-
sto obcować z nadzwyczaj miłą osobistością,
— obdarzoną wybitną inteligencją i pamięcią;
choć był już w podeszłym wieku — inżynier
wojskowy generał — Eugeniusz s. p. Jabłoński
(stały mieszkaniec Bobrujska), gorący
patryota, znawca wielkiej literatury ojczystej,
wychowany w kulcie epoki Mickiewiczowskiej
często lubił poruszać tematy, z tą epoką
związane Tablica pamiątkowa, zmarłego,
wmurowana w kościele Bobrujskim, jako
głównego fundatora, pięknej świątyni, (kopja
wileńskiej św. Ann.) pozostał nad Berezyną,
w tej naszej kresowej twierdzy, o promien-
ionej dziejami ostatniej wojny; — pobyten
pierwszego korpusu polskiego generała Dow-
bora Muszkieвича, obrońcy miasta przez dy-
wizję wielkopolską, — generała Konarskiego,
— przywodził na pamięć, iż zmarły jak
wszyscy polacy patrioci, również go-go in-
teresował się — prorocstwem Mickiewicza
„...krew jego dawne bohaterzy a imię jego
czterdzieli i czterech”, „...dawał jednak objaśnie-
nie bardzo proste i zrozumiałe, iż widać się
jednocześnie, iż tytuł uczonych historyków i
komentarzów szukał i dotąd poszukują
najzawiślejszych objaśnień! — Ostatnio czytamy
w pismach, że znętomu kaznodzieja ks.
Słazowski, sięgnął aż do Biblii, szukając u
śg. Ezechiela rozwiązania prorocstwa, które
miał na myśli Mickiewicz!

Pamiętając, (mówił mi zmarły inżynier),
o tem jak trwał i żywą ideą była w epoce
Mickiewiczowskiej — idea Napoleoniców Bo-
napartych, — poeta niechęć wyrażnie wska-
zywać, kogo w swym widzeniu, za zbawcę
Polski uważał w formie inicjałów, które
jeśli zamienimy na cyfry rzyskie — otrzymu-
jemy — czte dziesięć i cztery! Miał na myśli
księcia Ludwika Napoleona XLIV, ponieważ
najlepiej zawiadom... dalszego dokładniejszego
tłumaczenia lub odwołania nasz wielki Duch,
— narodowi nie przekazał! „Relacja retero”
niech nasi historycy, do wielu tłumaczeń
— dołączą powyższe przytoczone, nie oszczęd-
zając, iż ośmieliłem się zacytować ten głos z
za grobu.

Dr. S. H.

**Dwoje dzieci
przyjmę
do kompletu**

pierwszy rok nauczania
z francuskim

Wiwulskiego 15, m. 2.

ba abyście niepotrzebne zabawki i książeczki
ofiarowali tym właśnie biednym dzieciom
na gwiazdkę.

Ofiary składajcie, bądź sami, bądź przez
kogoś ze starszych do Poradni Wileńskiego
Towarzystwa Przemysłowiczego — ul. Je-
zuitskiego Nr. 1 u. 16 od godziny 8-jej ra-
no do 12 w południe codziennie oprócz
Świąt. Za każdą zabawkę składamy wam po
dziękowanie w imieniu setek najbardziej
szczęśliwych dzieci.

Kolo Opieki nad dziećmi gruźliczym
— Akcja niesienia pomocy bezrobotnym.

Bezrobocie staje się wielką klęską społeczną.
trapiącą cały świat. Walka z bezrobociem i
pomoc bezrobotnym jest nakazem chwili.
Istniejący w Wilnie Komitet „Wołowski”
walki z bezrobociem, rozwijając swą dzia-
łalność, rozpoczął przed paru dniami wyda-
wanie odzieży bezrobotnym. Akcja ta zos-
ta zapoczątkowana w pierwszych dniach
listopada, kiedy szereg organizacji społecz-
nych zainicjował zbiórki starych ubrań, któ-
ra dala wcale nieźle wyniki.

Stare ubrania i obuwie po dezygnacji
skierowywują się do odpowiednich pracow-
ni — szerokiej, krakwieckiej, bieliźniarskiej i
t. p., gdzie jest reperowane i przerabiane,
odporowane do należytego stanu. W
pracowniach tych, mieszczących się w bu-
dynekach powiatowych w ogrodzie Ber-
nardynskim, są zatrudnieni wyłącznie pra-
cownicy, zarejestrowani w Biurze Pośrednictwa
Pracy.

W ten sposób Komisja Odzieżowa Kom.
Woj. Walki z Bezrobociem niesie podwójną
pomoc bezrobotnym.

W styczniu n. r. zostanie nanowice wszczę-
ta akcja zbierania ubrań i odzieży dla bez-
robotnych, ale osoby, mogące coś ofiarować
i odczuwające potrzebę bliźniego, tak szcze-
gólnie ciężką w okresie świątecznym, nie będą
chyba czekać na specjalny apel. Potrzebny są
wielkie, bardzo wielkie! Szczególnie brak
jest — palto-cików i ubrańek dla dzieci.

Pamiętajmy o biednej dziewczynie, pozba-
wionej na święta nie tylko jakichkolwiek pre-
zentów, ale nawet czystej kołnierzyki i cie-
płego ubranka!

SPORTOWA
— Bezpłatna poradnia narciarska. — W
związku z nadchodzącym sezonem narciar-
skim Okr. Osrodek WF z dnia 19 grudnia
br. otwiera bezpłatną poradnię narciarską,
w której każdy początkujący narciarz bę-
dzie mógł zasięgnąć informacji, dotyczą-
cych odpowiedniego zakupu sprzętu i e-
kwipunku narciarskiego.

Porad udziela codziennie prócz świąt w
godzinach 18 — 19 instruktor Okr. Osro-
dka WF p. Lewon Józef.

— Powszechnie kursy narciarskie. — Ce-
lem udostępnienia najszerszemu ogółowi spo-
łeczeństwa uprawiania sportu narciarskiego,
Okr. Osrodek WF, łącznie z Wil. Okr. Zwi-
Narciarskim uruchamia, w marcu napływają-
cych zgłoszeń szereg kursów narciarskich
dla początkujących (dla pań, panów i dzie-
ci).

Zgłoszenia przyjmuje Okr. Osrodek WF,
w godzinach urzędowych oraz w godz. 18
— 19 (prócz świąt).

Opłata za kurs: 5 zł. dorosłym i 3 zł. dzie-
ciom do lat 14.

Uczestnicy winni być zaopatrzeni we
własny sprzęt narciarski.

TEATR I MUZYKA
— Teatr Miński ZASP. — Dziś w śro-
dę 23 i jutro w czwartek 24 bm. Teatr nie-
czynny.

REPERUAR ŚWIATECZNY
— Teatr Miński na Pohulance, „Logika
pana Baltazara”.

— W piątek, dnia 25 gru-
dnia br., o godzinie 8 wiecz., doskonała ko-
media Leopolda Marchand „Logika pana
Baltazara” w reżyserji Wacława Radulskiego.
Komedia ta jest niejako satyrą na sto-
sunki dzisiejsze panujące wśród burżuazji
francuskiej. Obsadę stanowią: pp. Kaminski,
Szpakiewiczowa, Stanisławska, Budzyski,
Czapliński, Cieciarski, Detkowski, Gliński,
Karpinski, Lubiakowski, Skolimowski, i Za-
strężyński.

W sobotę dnia 26 i w niedzielę dnia 27
b. r., o godzinie 8 w., „Logika pana Baltaza-
ra”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Teatr Miński w Łutni, „Tak się zo-
bija kobiety”.

Radjo wileńskie

SRODA, DNIA 25 GRUDNIA

11,58 Sygnal czasu.
14,15 Muzyka (płyty).
15,15 Kom. z Warszawy.
15,25 „Wydawnictwa gwiazdkowe” — pogad. z Warsz.
15,45: Koncert dla młodzieży (płyty) objasnia Zofia Ławeska.
16,20 „Teraz nad morzem” — odcz. z Warsz. wygł. S. Sumiński.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy — (pogad. o S. Undset).
16,55 Lekcja angielskiego z Warsz.
17,10 „Tajemniczość i czarodziejskość nocy wigilijnej” — odcz. z Warsz. wygł. dr. Kazimiera Zawistowski.
17,35 Muzyka operowa (płyty).
18,05 Poezje Stanisława Białoszewskiego ze zbioru „Gest wewnętrzny” — przeczyta Tadeusz Byrski.
18,20 Recital śpiewaczy Bronisławy Jagmińskiej (alt) Przy fortepianie F. Galkowskiego.
18,30 Komunikat Związku Młodzieży Polskiej.
19,00 „Polakom na Kowieńszczyźnie” — 19,20 „Skryzanka pocztowa nr. 181” — listy radiosłuchaczy omówi Witold Hulewicz dyr. progr. R. W.
19,40 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
20,00 „Boże Narodzenie w twórczości wielkich kompozytorów” — feljton z Warszawy wygł. dr. A. Simonówna.
20,15 Muzyka lekka.
21,00 „W świetle rampy” — nowości teatralne omówi Tadeusz Łopalewski.
21,15 Recital. skrzypcowy Totenberg.
22,50 Recital śpiewaczy U. Macneza z Warszawy.
23,00 Spacer detektorowy po Europie — przewodnik Kam. Wyrwicz Wichrowski. — art. dram.

CZWARTEK, DNIA 24 GRUDNIA

11,58 Sygnal czasu.
16,00 „Ostatni tom pism J. Piłsudskiego” — odczyt z Warszawy wygł. Wł. Malinowski.
16,25 Program dzienny.
16,30 Muzyka (płyty) Koiendy.
16,45 „Mistyka wigilijnej wczerezy” — felj. z Warsz. wygł. W. Bunkiewicz.
17,00 Audycja dla dzieci z Warsz.
20,30 Transm. z Katowic. Krakowa, Warszawy i Lwowa.

Walerjan Charkiewicz

Zmierzając Unii Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne z 1860.
Placdy Jankowski (John of Dyalp) — życie i twórczość z 1860.
Bez steru i busoli (Sylweta) — z prof. Michała Bobrowskiego 2.—
Ostatnie lata Alumnata — Pa-
pińskiego w Wilnie 0.60
Żyrowice — task krytyka 0.60
Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy 0.60
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

Giełda Warszawska

z dnia 22 grudnia 1931 r.
WALUTY I DEWIZY:
Dolary 8,91 — 8,93 — 8,99
Belga 124,35 — 124,66 — 124,04
Gulański 174,10 — 174,53 — 173,67
Holandia 359,30 — 360,70 — 358,93
Londyn 30,30 — 30,33 — 30,25
Nowy-York 8,916 — 8,936 — 8,906
N.-York kabel 8,922 — 8,942 — 8,902
Paryż 35,09 — 35,18 — 35,00
Praga 26,41 — 26,47 — 26,35
Szwajcaria 174,20 — 174,63 — 173,77
Włochy 45,50 — 45,62 — 45,38
Berlin w obrotach przyw. 2 1,65
PAPIERY PROCENTOWE:
3 p. o. p. bud. 30,50 — 4 p. o. p. inwestycyjna 78. Ta sama serjyna 85,50. 5 p. o. p. konwersyjna 37. 4 p. o. p. celarowa 42,50 — 42,50. 7 p. o. p. stabilizacyjna 52,50 — 53 — 52,50. 10 p. o. p. kolejowa 99,50 — 99,30 p. o. p. L. Z. BGK i BR. obl. B. J. K. 94. Te same 7 p. 83,25. 8 p. obl. bud. BGK 93. 4 i pół L. Z. ziemski. 40,50 — 40,4 — 4 i pół p. o. p. Warszawy 62. — 63,75 — 62,75. 10 p. o. p. Radomia 63,75.
AKCJE:
B. Polski — 100. Sole Potasowe 95. Spiess 36.
Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 55 7/8. Dillionowska 53. Stabilizacyjna 52. Warszawska 35 1/8. Śląska 34,72.
Dlary w obrotach prywatnych 8,91. Rubel 5,07.

Kto był mordercą?

W ciągu kilku sekund milczeliśmy. Słoneczko zaszło i aksamienny mrok afrykański szybko otulał ziemię.
— Wiem już jedno. — powiedziałam cicho.
— Co?
— Ze twojem prawdziwym nazwiskiem jest Harris Lukas.
Chciał coś powiedzieć, ale rozmyślił się i nie patrzając na mnie (wpatrywał się w burzliwe fale rzeki), potrząsnął głową i zaczął swe opowiadanie.
ROZDZIAŁ XXVI
Historia Harrisa Lukasa.
— Tak, masz rację, nazywam się Harris Lukas. Ojciec mój był oficerem i po wyjściu na emeryturę, został farmerem w Rodezji. Umarł podczas, gdy byłem na drugim roku uniwersytetu w Cambridge.
— Kochałeś go bardzo?
— Tak kochałem go. Rozstaliśmy się po gorzkich wymówkach obopólnych, gdyż prowadził życie hulańskie i wpadłem w dług, a on nie rozumiał, że młody człowiek musi się „wyszumieć”. Ale kochałem go bardzo! Niestety, zrozumiałem to dobrze wtedy, gdy było już za późno. W Cambridge zaprzyjaźniłem się z jednym kolegą.
— Z młodym Erdslly?
— Tak. Jego ojciec, jak ci wiadomo, był jednym z najbardziej znanych ludzi w Afryce Południowej. Przyjaźnił nasza wyrosła na gruncie przywiązania do Afryki i zamiłowania do przygód i polowania. Po ukończeniu uniwersytetu Erdslly pokłócił się z ojcem, który dwukrotnie spłacał jego dług, a za trzecim razem odmówił kategorycznie. Miara jego cierpliwości została przepełniona. Nie pozostawało więc nic innego, jak zabrać się do pracy. Słowem obydwa wybraliśmy się do afrykańskich dżungli na poszukiwanie diamentów. Wspólne przygody i życie w czasie tej podróży, wytworzyły pomiędzy nami tak silną więź, że rozzerwać ją mogła tylko śmierć.
Ekspedycja, jak to już opowiadał pułkownik Rice, została uwięczona ponętnym skutkiem. Wśród dżungli znaleźliśmy wspaniałe brylanty. Ale nie myśl o przyszłym bogactwie doprowadziła ich do szaleńczej radości. Erdslly przyzwyczajony był do rozrzucania pieniędzy i nie dbał o nie, wiedział zresztą, że po śmierci oca odziedziczy miliony. Lukas zaś nie miał nigdy pieniędzy i nie dbał o nie. Byliśmy zachwyceni tem, że się tak cudownie udało!
Harris zamknął na chwilę, a potem zapytał:
— Czy to ciebie nie razi, że opowiadał tak, jakby to nie o mnie chodziło? Ale tak mi jest trudno połączyć wam chwilami, który z dwóch przyjaciół został Harrisem Ribornem...
— Opowiadaj, jak ci się podoba.
— A więc wrócić musi do Kimberley dumni, jak pawie. Pamił tylko, jaką cudowną zdobycz przywieźliśmy ze sobą: całą kolekcję diamentów do oceny specjalistów. Ale w Kimberley spotkaliśmy ją...
Drgnęłam i zacisnęłam kurczowo palce.
— Nazywała się Anita Grunberg, była artystką. Młoda, bardzo piękna. Urodzona w Południowej Afryce, ale matka jej była Węgierką. Miała w sobie coś zagadkowego, owiana była tajemniczością, a to dodawało jej uroku w oczach dwóch młodych głuśniaków, którzy wrócili właśnie z bezładnych dżungli. Zrobiliśmy sami dobrowolnie wszystko, by jej ułatwić zadanie. Zakochał się w niej obaj do szaleństwa — był to pierwszy cień, który padł na naszą przyjaźń, lecz nie zdołał rozluźnić jej więzów. Każdy z nas gotów był uczciwie ustąpić miejsca drugiemu. Ach, jakże ona z nas drwiła! Często zadawałem sobie pytanie, dlaczego ona nie wyszła za młodego Erdslly? Byłaby to doskonała dla niej partja. Ale potem dowiedziałem się, że po tajemnie zaślubiła już poprzednio inżyniera, pracującego u De Brice’a. Zainteresowała się bardzo naszą zdobyczą, a my z dumą pokazywaliśmy jej rzadkie okazy diamentów. Ach, nie wierzyłam, jak potworną żnią była ta kobieta!...
Gdy dokonaliśmy kradzieży u De Brice’a, policja skonfiskowała nasze diamenty. Zartowaliśmy sobie z tego: zbyt nieprawdopodobną wydała nam się możliwość tego rodzaju podejrzenia! Ale kiedy policja przedstawiła diamenty ekspertom, okazało się, że były to okazy, skradzione u De-Brice’a. Anita Grunberg zniknęła. Dokonała zamiany diamentów z prawą rutynowaną złodziejki. Naprawdę powtarzaliśmy, że

To nie jest wszystko jedno
jakiej kosmetyczce Pani powierzy
pielegnację swej urody
TYLKO
naprawdę **dobra** kosmetyczka
potrafi
skutecznie i nieszkodliwie
usunąć wady cery i
zapobiec jej wzniednieniu
NOWOCZESNA KOSMETYKA
„LADY”
Mickiewicza 9 m. 7
wejście: Śniadeckich 1.
jest prowadzona przez
dobrą kosmetyczkę
w godz. 10 — 14 i 15 — 19.

ŻADAJCIE
we wszystkich aptekach i
składach aptecznych znanego
środka od odcisków
PROW. A. PAKA.

Ofiary
Na wykupienie maszyny Helenie Szysz kowej:
E. P. — zł. 6, H. D. — zł. 2, K. M. — zł. 2, T. W. — zł. 5.
Dla najbardziej potrzebujących E. P. — zł. 4. Dla rodziny wysiedlonej z Litwy A. K. — zł. 5.
S. M. — zł. 20.
Bezimiennie na rodzinę wysiedloną z Litwy zł. 10.
— Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych od rozporządzenia Wojew. Komitetu do walki z bezrobociem, 20 złotych składa dla prof. Wacława Jasńskiego, dziekana Wydziału lekarskiego USB.
Bismacki Jęży zamiast życzeń i życzeń świątecznych i noworocznych dla bezrobotnych składa zł. 3.
85 pułk strzelców wileńskich zamiast życzeń świątecznych składa na bezrobotnych kwotę 25 zł.
PP. oficerowie, podoficerowie i legionści 6 pp. Leg. zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składają na bezrobotnych: mjr. dypl. Zaborowski Konstanty — 3 zł. mjr. dypl. Drottew Józef — 3 zł. mjr. dypl. Wart Roman — złotych 3, kpt. Ziemia Stanisław — zł. 2, kpt. dypl. Bilgorajski Eugeniusz — zł. 2, kpt. dypl. Misiewicz Narcyz — zł. 2, por. Rzewuski Edmund — zł. 3, por. Konieł Stanisław — zł. 2, por. Małachowski Adolf — zł. 2, sierż. Adamoński Józef — zł. 1, sierż. Koczi Jan — zł. 1, plut. Fronczak Stanisław — zł. 1, plut. Kucharczyk Józef — zł. 1, plut. Szyndler Franciszek — zł. 1, kpr. Kokociński Zygmunt — gr. 50, kpr. Malak Michał — gr. 50, leg. Rotenberg Mieczysław — zł. 15.
Razem 43 zł. 50 gr.
Dowódca i oficerowie sztabu brygady KOP „Wilno” złożyli zamiast życzeń świątecznych na Dom Sierot im. Marszałka J. Piłsudskiego 32 zł.
Oficerowie 7 szwadronu Pionierów z miast składają życzeń świątecznych i noworocznych składają 10 zł. 4a bezrobotnych.

Kupujcie płyty gramofonowe tylko
w Polskiej Składnicy Sportowej „Start”
Mickiewicza 9, tel. 400.
Jedynie polskie źródło na Wileńszczyźnie. Ceny na płyty niższe
Wielki wybór nowości.

Wilcze zęby

— Wielka zabawa w Ognisku Akademickim. — W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia bawi się Bractwo Akademickie w Ognisku Bratniej Pomocy PMA USB (Wielka Nr 24). Podczas zabawy przygrywać będzie trio akademickie. Gorąca kolacja i zakąski na miejscu. Ceny 1,50 dla akademików. Początek o godzinie 20-ej wieczorem.
— Z Domu Akademickiego. W dniu 21 bm. w sali gimnastycznej Domu Akademickiego obradowała pod przewodnictwem Pana Kuratora Bratniej Pomocy PMA PSB Prof. Jakowickiego oraz w obecności pana Kuratora Domu Akademickiego prof. Hille-ra, Komisja Techniczna budowy Domu Akademickiego nad ostatecznym uzupełnieniem dostrzeżonych usterek w wykonanym Domu Akademickim.
Ze względu na dużą ilość spraw Komisja uchwaliła zwołać jeszcze jedno posiedzenie przed Świątami na dzień 23 bm.

DA WYTWORNE
DANI
PUDER
LE NARCISSE
BLEU DE MORY
Ryby
SANDACZE mrożone kg. 3 zł.
KARPIE, SZCZUPAKI
i inne żywe i śluzę
SPRZEDAŻ:
D.-H. Stanisław Bani i S-ka
ul. Mickiewicza 23, tel. 8-9.

FABRYKA I SKŁAD MEBLI
W. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, Tatarska 20, dom własny.
Istnieje od 1843.
Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.
Wielki wybór kwiatów doniczkowych, gustowne kosze, ogródki japońskie i piękne kaskady.
poleca firma
WELER
ZAWALNA, 18, tel. 10-57
Tamże sztuczne
nie oszczędzajcie
CHOINKI
Ceny przystępne.

WELER
ZAWALNA, 18, tel. 10-57
Tamże sztuczne
nie oszczędzajcie
CHOINKI
Ceny przystępne.

KINO
MIĘSKIE
SALA MIĘSKA
ul. br. 10-12

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”
ul. WILEŃSKA 18

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

DZIEWIĘĆ
CASINO
WILSKA 47.
tel. 12-41

Dźwiękowe
Kino
„PAN”

OGŁOSZENIE

Na zasadzie art. 40 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości nadzór sądowy nad firmą „Zygmunt Nagrodziński” skład maszyn i narzędzi rolniczych w Wilnie” zawiadania, że sprawdzenie wierzytelności w celu ustalenia listy wierzytelności, od których się w dniu 4 stycznia 1932 roku w lokalu powyższej firmy przy ul. Zawalnej nr. 11 a w Wilnie.
Lista sprawdzonych wierzytelności będzie wyłożona w Sądzie Okręgowym w Wilnie w dniu 11 stycznia 1932 roku.
W myśl art. 42. powołanego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej osoby zainteresowane mogą zaskarżyć w terminie siedmiodniowym od daty wyłożenia listy postanowienie nadzorczy sądowego co do wierzytelności lub odmowy wierzytelności wierzycielności na listę do Sędziego. Komisarza który spór ostatecznie rozstrzyga.
Nadzorca sądowy
(—) Bronisław Olechnowicz.

OGŁOSZENIE

Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna ogłasza przetarg na dostawę mleka do szpitali Miejskich i Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.
Oferty, ze wskazaniem ceny roczytowej lub % ustępstwa od cen rynkowych, należy składać do dnia 30 grudnia 1931 r.
Ustny przetarg odbędzie się w tymże dniu o godzinie 10-ej rano.
Stający do przetargu powinni złożyć wadium w wysokości 300 zł.
Przyjmowanie ofert i udzielanie informacji uskutecznią się w Sekcji Zdrowia, Magistrat m. Wilna.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg ofertowy publiczny w dniu 22 stycznia 1932 roku na dostawę 256 kompletów ubrań strażackich.
Warunki przetargu można otrzymać w Wydziale Zasobów, pokój 38 (gmach Dyrekcji, ul. Słowackiego 2) osobście w gozdnach urzędowych lub pocztą po zgłoszeniu prośby na piśmie.

Pełny wspaniały bust
rozwiła „IDEAL MIXTURE”
Odkrył się i jedyną przy-
watnych ustroja ciała wy-
stępuje po większej części
już po czterdziętnym
wzrostu. Gwarantuje: zwraca
się pieniądze w razie bezskuteczności.
Cena zł. 2. — 3 flaszki zł. 4,50.
Dr. Nic. Kemény, Cieszyń, Skrzynka Po-
cztowa 1023, Polska.
(W. Z. P. — Wilno)

Od poniedziałku 21 grudnia r. b. Godz. 4, 6, 8, — 10 w.
„CHATA ZA WSIA”
w rolach głównych Irena Jedyńska i K. Skalska. Z dostosowaną do akcji muzyką.
Ceny miejsc balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od g. 3 do 10 w.

Program Świąteczny! Nadzwyczajny film światła! Śmiać się będą wszyscy! Król wesółków, genialny komik
BUSTER KEATON w swojej najlepszej i najnowszej kreacji dźwiękowej
BUSTER NA FRONCIE
Tysiące niezwykłych przygód, jakie Buster przeżywa na froncie i na tyłach jako żołnierz i milionier.
Nadpr. Atraje dźwiękowe **Dla młodzieży dawajona**. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10-15, w dniu świąt, o g. 2-ej
Wkrótce! Największa atrakcja sezonu: „Wielkomiejskie Ulice” z bohaterem „Marocco” **Garry Cooperem**.

Dziś! Wład. znił serc ludzki! Królowa dźwiękowego ekranu **Jeannette MacDonald** w porywającym dramacie
Śpiewno-dźwiękowym p. t.
NARZECZONA W LOTERII
wielki triumf uwielbianej gwiazdy o słowiczym głosie i najpiękniejszych nóżkach. W rol. gl. **John Garrick** i **Joe E. Brown**. Nad program: Atracje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Dziś! Poraz pierwszy w Wilnie! Nijard iel i nownijczy arzej w csonie: 100 proc. dźwięko-
wicz: produkcyj: francuskiej Państw. dramat erotyczny p. t.
„SALTO-MORTALE” Reż. wszechświatowej sławy
E. A. DUPONTA.
W rol. gl. fascynująca **Gina Manes** oraz **Daniel Mandilla**. Uroczyste dodatki dźwiękowe.
Początek o g. 4, 6, 8 i 10.30. w dniu świąt, o godz. 2-ej.

Dziś! Dramat miłości dwójka przysia iół do jednej kobiety.
NOCE MARIKAŃSKIE (Krew na Pustyni)
W rolach głównych **JAK HOLY** stworzywszy nową kreację, która śmiało stanęła obok słynnej roli tego artysty w „Łodzi Podwójnej” oraz **DOROTHY SEBASTIAN** i **RALPH GRAVES**. Film ten wzrusza do łez i daje szereg niezapomnianych wrażeń. Nad program... Atracje dźwiękowe i kronika filmowa PAT.
Początek o godz. 4-ej, w dniu świąt, o g. 2-ej. Ceny znacznie niższe.

Pijcie tylko
wysmienite
Piwo Iwowskie
Do nabycia wszędzie!
Reprezentacja Izgiellońska 9, tel. 5-44.

Adolf Menjou
poza drożdżi Panu noszącemu modny krawat,
piękny szal, rękawiczki i eleganckie getry
ze sklepu **Franciszka Frliczki**
Zamkowa 9, tel. 6 46.

Na podarki gwiazdkowe
tanie, pończochy, jedwabne,
skarpetki, przędzowe, pończochy,
czoski, dalece i chusteczki
do nosa
polec
Antoni Głowiński
Wilńska 27.

LEKARZE
AKUSZERKA
Dr. Kenigsberg
chOROBY SKÓRY, WŁOSÓW
i choroby wewnętrzne
Mickiewicza 4.
tel. 10-80.
Przyjm. od 9—12 i 4—8

AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
przeprowadziła się ul.
Zamkowa 3 m. 3. Ga-
binet kosmetyczny, a-
suwa zmasażki, pięgi,
wagry, łupież, brodaw-
ki, kurczaki, wypadanie
włosów.
DOKTOR MED.
HAURCIEWICZOWA
przyjmuje od 11—12
i od 5—6.
ChOROBY SKÓRY, łecze-
ze 3 i 4' pokoi ze
nie włosów, kosmetyka
lekarska i opera je ko-
nowoczesnymi, wau-
smietyczne. Wilno, na
miejsce do wyas-
Wileńska 23, m. 1. Je-
wackiego 17.

Cere
najbardziej
zaniedbana
oprawia, pielegnacji
i opasowa wady skóry
i kosmetyki
Cedio
2 mieszkania
al. WIELKA 14 18 m. 9
Przyj. w g. 10-1 i 4-8
W. Z. P. 43

Matka
czworo dzieci w ciek-
kich warunkach będąca
wła o pomoc dla wy-
kupienia młyny do
szycia zastawionej w
lembardzie. O składe-
nie nadrobienie tych
flor prosi w Redakcji
Słowa pod literami
A. Z.

bardzo, że opowiedział mi wszystko, co wiedział. Anita Grunberg, jak się okazało, nie ufała „pułkownikowi”. Od dając mu wykradzione u nas diamenty, zachowała kilka okazów dla siebie. Carton, który znał się doskonale na diamentach, był jej doradcą. Kolor ich i wartość były tak wyjątkowe, że gdyby zostały przedstawione sędziom, sam De Brice musiałby przyznać się, że nie miał nic podobnego. W ten sposób prawda wyszłaby na jaw: oskarżenie spadłoby ze mnie, przechodząc na prawdziwego winowajcę. Chodziło zaś o to, że „pułkownik”, wbrew zwyczajowi swemu, tym razem brał oświadczenie udział w kradzieży. Gdyby śledztwo popytno właściwym korytem, wina je go byłaby zupełnie jasną...
Otoż Anita miała go teraz w ręku. Carton powiedział mi, że za porządną sumę Anita, lub jak się nazywała teraz Nadina, zdradzi chętnie pułkownika i odda mi swoje diamenty. Obiecał za depeszować do niej natychmiast. Następnego dnia zaszedłem po odpowiedź. Powiedziano mi, że Carton wyjechał i wróci dopiero nazajutrz. Pojedrzewając o nieczyste sprawy, przeprowadziłem male śledztwo, którego wynikiem była wiadomość, że Carton wsiadł na „Kilmorden Castle”. Musiałem się spieszyć, by zdążyć na ten sam okręt.
Nie uważając za stosowne uprzedzać go o mej obecności, przywdziałem fałszywą brodkę, okulary i nie wychodziłem prawie z kajuty, pod pretekstem choroby.
(D. c. n.)